

## Rozliczenie ĄŃwiĄ™ta Konia Arabskiego

### Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 31.10.2016, 20:02:54

TrochĄ™ czasu musiało upłynąć, zanim mogłem przedstawić materiał, jaki pokazywałby, jak naprawdę należały odczytywać liczby, jakie pojawiły się (26 X) na stronie internetowej Stadniny Koni Janów Podlaski jako "Rozliczenie tegorocznego ĄŃwiĄ™ta Konia Arabskiego i Aukcji Pride of Poland oraz Summer Sale." Oczywiście jest, że jest to dokument, który nie pokazuje pełnej prawdy. Dokument z gatunku kreatywna ksiĄ™gowość. Ja jednak nie byłem w stanie się do niego ustosunkować. Pokazał, gdzie są... przeinaczenia, nieudomówienia itp. Robi to **Barbara Mazur**, właścicielka firmy Polturf, która przez lata organizowała Dni Konia Arabskiego i aukcję Pride of Poland w Janowie Podlaskim, a którą... minister **Krzysztof Jurgiel** oraz kierownictwo Agencji Nieruchomości Rolnych oskarżało o czerpanie rzekomo nadmiernych, nieuprawnionych zysków z tej imprezy. O ładowanie na państwowych stadninach koni arabskich w Janowie, Michałowie i Biłce. "Dobra zmiana" robiła - ich zdaniem - całą... imprezę taniej. Ale jako to wygląda w praktyce, można przeczytać i przeanalizować liczby - poniżej.

Oddaję głos Barbarze Mazur. **Marek Szewczyk**

Polturf - komentarz do rozliczenia ĄŃwiĄ™ta Konia Arabskiego Przyjrzałem się rozliczeniu ĄŃwiĄ™ta Konia Arabskiego 2016, jakie ujawniła Stadnina Koni Janów Podlaski na swojej stronie [www.skjanow.pl](http://www.skjanow.pl). Ponieważ są... w nim odniesienia do umowy z Polturfem i szereg przekłamań, muszę to skomentować. Rozumiem, że dużego zajęciem o znalezienie algorytmu, wg którego można było przedstawić wyniki imprezy jako czystą... korzyść ze zmiany organizatora. Podobnie, jak z przedstawieniem wyników sprzedaży koni nie wg całego obrotu z aukcji i procentu sprzedaży, ale wg średniej ceny za sprzedanego konia. Wyszła, 6. rezultat w historii, co w oderwaniu od innych parametrów wygląda nieole. Gdyby sprzedał, się jeden koń, za milion, to średnia wyniosłaby milion i byłoby to hiper sukces. Aukcja jest udana, jeżeli sprzeda się dużo koni za dobrą... średnią... ceną. Aden szanując...cy się dom aukcyjny na wiecie nie przedstawia tych parametrów oddzielenie. To samo dotyczy Aukcji Letniej, która wg ANR okazała się najlepszą... w historii. Nikt nie pochylił, się nad tym, że formuła Aukcji Letniej wprowadziliśmy w roku 2013, w miejsce "cichej sprzedaży". O tym, jak dobrze się sprawdziła, świadczą... wyniki ze sprzedaży: 2013 - 100 tys. euro, 2014 - 300 tys., 2015 - 600 tys. A więc wynik z roku 2016 na poziomie 400 tys. euro nie utrzymał, tendencji wzrostowej, a raczej ją... załamał. Idąc tym tropem, rozliczenie imprezy z roku 2016 przedstawiono mało rzetelnie, tzn. nie zgadzają się ani sŁupki, ani tezy. Rozberzmy to na części pierwsze: Stadniny przedstawiają... wynik sprzedaży swoich koni, wyjąwszy z niego sprzedaż koni prywatnych. A przecież hodowcy prywatni ponieśli koszty sprzedaży, w formie wpisowego i prowizji. Co się stało z tym rozliczeniem? Następnie, stadniny przyznają... się do kosztu imprezy w kwocie 1.978.822,17 złotych. Nie znamy szczegółów umowy z MPT (w przeciwieństwie do umowy z Polturfem, która została upubliczniona), nie wiemy zatem, jakie były obowiązki organizatora. Nikt zatem nie wie, dlaczego ten koszt jest taki wielki. Najdroższa impreza w wykonaniu Polturfu (ta z roku 2015) kosztowała około 1,6 mln złotych, przy czym ta kwota nie obciążała budżetu stadnin ani przez chwilę. Stadniny przyznają... się do wynagrodzenia dla MPT w

wysokości 588.461,04 zł. Domyślamy się, że to wynagrodzenie zostało wliczone w koszt organizacji imprezy, bo jest wynikiem odejmowania: 1.978.822,17 zł (koszt) minus 1.390.361,13 zł (wpływ) = 588.461,04 zł. A zatem, stadniny musiały wyłożyć Z GÓRY blisko dwa miliony złotych na zorganizowanie imprezy, bez żadnej gwarancji i niezależnie od jej wyniku finansowego, który pojawia się dopiero po aukcji! RZECZYWISTY KOSZT TEGOROCZNEGO ŚWIĘTA, JAKI PONIOSŁY STADNINY PAFSTWOWE TO 1.978.822,17 zł. Rozważmy zatem różne modele rozliczeń. Teza o tym, że stadniny musiałyby dopłacić Polturfowi 262.939 zł według dawnej umowy wynika z następującego rachunku: - wpływ dla stadnin z imprezy: 1.390.361,13 zł, - wynagrodzenie dla organizatora z tytułu prowizji od sprzedaży koni (12%): -851.400 zł, - koszt imprezy: -1.978.822,17 zł, = -262.938,96 zł, wynagrodzenia dla organizatora. W powyższym rozliczeniu podwójnie policzono wynagrodzenia organizatora, bo przecież wynagrodzenie przewidziane w tym roku dla MPT zostało już uwzględnione w kosztach imprezy. A więc stadniny nie musiałyby niczego dopłacić, gdyby to Polturf dalej był organizatorem i zarabiał 12% od sprzedaży koni. W roku 2016 rachunek zysków i strat powinien wyglądać następująco: - wpływ z imprezy: 1.390.361,13 zł, - koszt imprezy: -1.978.822,17 zł, = -588.461,04 zł (minus pięćset osiemdziesiąt osiem tysięcy czterysta sześćdziesiąt jeden złotych, 4/100). Kwota ta stanowi równowartość wynagrodzenia dla MPT. Oczywiście, deficyt pokryła sprzedaż koni. A zatem, rzeczywiste rozliczenie pomiędzy MPT i stadninami w roku 2016 (w ujęciu procentowym, dla porównania z poprzednimi latami) powinno wyglądać następująco: - wpływ ze sprzedaży koni: 7.095.000 zł, - koszt imprezy: -1.978.822,17 zł, = 27,89%. TAKI OTO PROCENT STANOWI KOSZT IMPREZY DLA STADNIN W STOSUNKU DO OBROTU ZE SPRZEDAŻY KONI W ROKU 2016. Jeżeli nawet dodamy do sprzedaży koni wpływ z samej tegorocznej imprezy, czyli 1.390.361,13 zł, to jej koszt wynosi 23,32%... Przypominam, że poprzedni organizator, niezależnie od wszystkiego otrzymywał jedno wynagrodzenie w wysokości 12% od sprzedaży koni, a koszty imprezy pokrywał, sobie sam m.in. z uzyskanych wpływów. Ci, którzy bywali na Dniach Konia Arabskiego wiedzą..., że raczej nie oszczędzano na kosztach ich realizacji. Podsumowując: poprzednio stadniny wykładały na imprezę 0 zł, a płaciły już po wszystkim 12% od obrotu z zakończonych sprzedaży koni. W tym roku wyłożyły 2 mln złotych, a koszt imprezy wyniósł 23% od cen za konie uzyskanych na licytacji (nikt nie wie, czy sfinalizowanych?). Oczywiście, można gdybać, co by było, gdyby proces przygotowania, przebieg, prawidłowość i aukcję przeprowadzono według naszych standardów: czy wynik sprzedaży byłby równie niski? Tej domniemanej różnicy oczywiście nikt nie rozważa jako straty dla stadnin i Skarbu Państwa. A propos, przyjrzyjmy się jeszcze przypuszczalnym kosztom, jakie poniosł Skarb Państwa. Do tej pory jedynym kosztem dla spółek skarbu państwa (czyli stadnin) było oszacowane 12% od wpływów ze sprzedaży koni. Patrząc na zestaw sponsorów, w tym roku ciężej finansowania imprezy spoczęło na dwóch firmach państwowych. Przypuszczam, że w sumie wyłożyły blisko 1 milion złotych. A zatem, obciążenia dla Skarbu Państwa mogłyby wyglądać następująco: - koszt imprezy (stadniny państwowe): -1.978.822,17 zł, - koszt imprezy (sponsorzy państwowi): -1.000.000 zł, - wpływ ze sprzedaży koni: 7.095.000 zł, - wpływ z imprezy: 390.361,13 zł = 39,80% procent od obrotu ze sprzedaży koni. Oczywiście, w finansowaniu kilku poprzednich edycji miały udział inne spółki Skarbu Państwa, stadniny. Były to jednak sporadyczne wypadki dofinansowania w kwocie kilkudziesięciu tysięcy złotych, a dotyczyły wyjątkowo rozegrania Ciepłoty Narodowej. Ciekawe, że w rozliczeniu roku 2016 nie wyodrębniono kwot, jakie wyłożyła ANR i ARiMR. Czyli wrzucono je do ogólnego worka „sponsorów”. W takim razie, czyby ANR dofinansowała swoją sprzedaż swoich własnych koni?... Zwróć uwagę na jeszcze jeden aspekt: ujawniono tylko kwoty dotyczących wzajemnych rozliczeń pomiędzy stadniną a MPT. A co z kosztami, jakie poniosła Stadnina Koni Janów Podlaski jako taka?

Przecież to SK Janów zawiera umowy z aukcjonerami, agentami, przygotowuje i udostępnia teren, pakiety za prąd itd. Te rozważania pozostawiam innym adresatom. Tyle o liczbach, pochylmy się nad wyjaśnieniami i komentarzami. Stadniny piszą... o prawie do nazwy i prawach autorskich. Znak towarowy PRIDE OF POLAND został zarejestrowany przez Stadninę Koni Janów Podlaski i stanowi jej własność. Polturf wykorzystując ten znak wyłącznie do celów realizacji umowy, na podstawie upoważnienia. Znak cały czas pozostawał, i pozostaje własnością Stadniny! Nie jest zatem prawdą..., że stadniny poniosły tu jakiś koszt odzyskania praw do znaku. Jeżeli chodzi o zdjęcie, to prawda, że ich autorzy zachowywali pełnię swoich praw. Polturf pakiet, za wykorzystywanie zdjęć jedynie do celów promocji Pride of Poland. To o wiele tańsze rozwiązanie niż wykupywanie pełni praw autorskich. Zwłaszcza, że nigdy nie było problemów z szerszym wykorzystaniem zdjęć na własne potrzeby każdej ze stadnin (reklamy, broszury, kalendarze, plakaty), a ich autorzy chętnie ich udostępniali BEZ DALSZYCH OPŁAT. Jedyną potrzebą ponownego wykorzystania zdjęć na potrzeby nowej aukcji było, rozdzielenie, "ogierzy czołowe" w katalogu. Może wystarczyło poprosić o prawo do wykorzystania gotowych zdjęć ogierów? W momencie rozwiązania umowy nie odbyły się jeszcze żadne sesje katalogowe, a więc tylko od stadnin zależało, ich tegoroczny koszt. Nieprawdą... jest też, że stadniny nie miały dostępu do katalogów. Po każdej edycji pozostawały w stadninie wydrukowane egzemplarze. Tegoroczny katalog opracowany został, na podstawie bazy rodowodowej gromadzonej przez założyciela Polturfu i tylko dlatego MPT udało się go opublikować w takim tempie! Jeżeli chodzi o domenę prideofpoland.pl, to nikt nie zwrócił, się o jej zwrot. Stadniny zapewne wydały mnóstwo pieniędzy na wykupienie domeny prideofpoland.com, której Polturf nie miał, w swojej gestii. Nieprawdą... jest, że stadniny nie miały dostępu do bazy klientów. Po każdej aukcji Polturf przekazywał, każdej ze stadnin pełne dane wszystkich nabywców, na potrzeby realizacji kontraktów. W tym roku w sektorze klientów pojawili się prawie wyłącznie nabywcy z poprzednich lat, a więc stadniny znalazły do nich jakby drogę dojścia. Bezcennym kamieniem jest natomiast zdanie: **Na trzy miesiące przed terminem imprezy okazało się, że ANR i stadniny pomimo bieżącego opłacania realizacji działań, nie posiadają praw do materiału zdjęciowego i filmowego, nazwy wydarzenia, stron internetowych czy katalogów.** Ani ANR ani stadniny nie opłacały bowiem żadnych "bieżących" działań Polturfu na potrzeby wydarzenia 2016, bo według obowiązującej umowy te działania pokrywał, w całości Polturf! Gdyby tak było, te działania powinny równie obciążać budżet tegorocznej imprezy. A tak się nie stało. Koszty tych działań, nie zostały do dzisiaj zwrócone. Oczywiście, nie da się w prosty sposób porównać tegorocznej imprezy z poprzednimi. Po pierwsze, nieznany jest zakres umowy z MPT i ich obowiązki oraz zakres prac wykonanych przez samą Stadninę Koni Janów Podlaski. Po drugie, Polturf i MPT wprowadziły różne standardy organizacji, odmienną estetykę i jakość wykonania oraz w różnym stopniu ponosiły odpowiedzialność za wydarzenie. Nie twierdzę, że nikt nie byłby w stanie wykonać tej pracy lepiej niż Polturf. Twierdzę tylko, że nikt nie byłby w stanie ją... wykonać dla stadnin TANIEJ, przyjmując nasz poziom i jakość. Mam nadzieję, że powyższe uwagi rzucą na to nieco światła. **Barbara Mazur**